

Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Wtorek, 27-go stycznia

№ 27

Dźwiękowy Teatr
Świetny
CASINO

Posz. 4.30 ost. 10 w. w sob. i
niedz. i święta poranki od 12
po cenach najniż. od 75 gr.
Dziś Premiera Dziś
dawno zapowiad. filmu pt.

Złotolicy KAPITAN INKISZYNOW

rewelacyjny film o po
dłożu psychologicznym ::: W roli głównej niezrównany tragik
rosyjski, dawno niewidziany

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

CZY SĘDZIA SLEDCZY DEMANT

Mieszkając w Bolszewji był komunistą Sprawa sędz. Demanta przeciw „Robotnikowi”

WARSZAWA, 26.1. Swego czasu pismo „Robotnik” atakowało p. Demanta, sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

W jednym z artykułów podano do wiadomości publicznej szczegóły dotyczące bytności p. Demanta w Rosji i zrobiono mu konkretny zarzut, że przed powrotem do Polski był w Kazaniu zastępcą komisarza bolszewickiego.

W obronie p. Demanta wystąpił urząd prokuratorski i odpowiedzialnego redaktora „Robotnika”, p. Stojana Stefanowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej z art. 532 i 533 k.k.

Dziś sprawa ta znalazła się na wkan-dzie sądu Okręgowego, który wystąpił w kom-plecie: przewodn. sędzia p. Hermanowski, sędziowie p.k. Komorowski i Lauter.

Oskarża podprokurator p. Kawczak.

W roli obrońców wystąpili adwokaci pp. Smiarowski i Benkiel.

Na rozprawę wezwano 14 świadków, m-nimi podprokurator sądu apelacyjnego Kaz Rudnickiego, wiceministra sprawiedl. pana Sieczkowskiego, posła Pużaka, adw.: Konca i N. Goldszteina, p. Kriegera z komisariatu rządu oraz p. sędziego Demanta.

Według aktu oskarżenia informacje co do przeszłości p. Demanta, podane w „Robotniku”, nie odpowiadają prawdzie. P. Demant podług aktu oskarżenia, znał wprawdzie komunistę Juljana Leszczyńskiego i należał do kół radykalnej młodzieży akademickiej w Kazaniu, jednak, jak zapewnia akt oskarżenia, ruch komunistyczny zwalczał.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przysta-

piono do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy świadek zeznaje sędzia Demant. Badany jest pod przysięgą. Oświadcza, że w ostatnich czasach rozprzestrzenia-no o nim złośliwe pogłoski. Wszystkie niepra-wdziwe. Świadek już od 1903 r. pracował w organizacji politycznej. Był aresztowany po strajku szkolnym. W r. 1910 pojechał do Rosji, gdzie pracował ideowo na terenie aka-demickim. W roku 1917 ukończył szkołę woj-skową. Od początku bolszewizmu, świadek był w kolizji z komunistami. Wywołał roz-łam w PPS., wyrzucając poza organizację

Od Administracji

Wielu p. t. Czytelników w śródmieściu zalega nam w opła-cie prenumeraty, w rewirach zwolnionego przez nas inkasen-ta Przybyła. Uprzejmie prosimy o wpłacanie tych zaległości wprost w administracji „Rozwo-ju” Al. Kościuszki 41,

Ostrzeżenie.

Z dniem 12 stycznia

I. PRZYBYŁ
przestał być u nas
inkasentem

Administracja „Rozwoju”

żywioty komunizujące. Nigdy nie współpra-cował z bolszewikami. Czynnym był w komi-sji opieki nad zabytkami i majątkiem Pola-ków, ewakuowanych w Kazaniu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PRZYJAŻŃ BULGARSKO-WŁOSKA.

„Echo de Paris” donosi, iż porozumienie między Włochami i Bułgarią jest już tak bli-skie, iż Bułgaria zwróciła się do Włoch z pro-sbą o wysłanie misji wojskowej dla instru-owania armji bułgarskiej. Mussolini zgodził się na prośbę rządu włoskiego.

UNJA BALKAŃSKA.

W wychodzącym w Atenach od nieda-wna czasopiśmie „Les Balkans, wszyscy akre-dytowani przy rządzie greckim posłowie państw bałkańskich zamieścili swoje oświad-czenia na temat idei unji bałkańskiej. Wszy-scy oni jednomyślnie podkreślają wielkie zna-czenie dodatnie projektowanej unji, dla kon-solidacji gospodarczej państw bałkańskich, jak i dla polityki pokoju.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI ALKOHOLU

Kanadyjski statek „Josephine”, którego kapitan zabity był w czasie ostrzeliwania sta-tku przez statek ochrony wybrzeża, zatrzyma-no w tutejszym porcie. Wiózł on ładunek trunków wartości 100.000 dolarów. Dwa inne statki również zatrzymano, a 15 ludzi aresztowano.

KATASTROFA LOTNICZA.

W pobliżu Harley Surrey w Anglii, wy-darzyła się katastrofa samolotowa, której ofi-arą padły trzy osoby.

POWÓDZ W BORDEAUX.

„Petit Parisien” donosi, że nagła po-wódź na przedmieściach Bordeaux zmusiła do pośpiesznego ewakuowania mieszkańców około 100 domów.

Gen. Laval tworzy gabinet

Powodzenie jego misji jeszcze nie jest przesądzone

PARYŻ, 26.1. Sytuacja przesileniowa we Francji poczyną się wkląć i sen. Laval znalazł się obecnie w tym samym punkcie, w którym z początkiem grudnia r. ub. musiał złożyć misję tworzenia rządu.

Wczoraj na konferencji z Lovalem Briand zgodził się na objęcie teki spraw zagranicznych w jego gabinecie. Również Tardieu i Maginó wyrazili gotowość wejścia w skład nowego rządu.

Główną trudność stanowi sprawa pogodzenia w jednym rządzie radykalno socjalnych i prawicowej grupy Marina, bez których nie może być mowy o stworzeniu rządu koncentracyjnego. Radykali wczoraj wieczorem stanowczo odrzucili propozycje współ-

pracy w gabinecie, w którym reprezentowana byłaby również grupa Marina.

Laval próbuje ten węzeł gordyjski rozwiązać w ten sposób, by zarówno grupa Marina, jak i radykali, upoważnili kilka osobistości ze swego obozu do wstąpienia do gabinetu, przyczem partje nie byłyby obowiązanymi do popierania rządu i nie byłyby obowiązane uczestniczeniem w nim swoich ludzi.

Radykali powezmą dziś ostateczną decyzję co do tej propozycji. Od tej decyzji ich zależne będzie, czy Lavalowi uda się stworzyć rząd koncentracyjny, czy też złoży misję, albo spróbuje utworzyć gabinet na innej podstawie.

—JODU—

Pęk kluczy w ręku szalonego

Furjat zamordował dozorcę szpitalnego

BYDGOSZCZ, 26.1. W zakładzie psychiatrycznym w Kochorowie przebywa robotnik, Edmund Przybylski, który przed kilku miesiącami zamordował właściciela fabryki w Gnieźnie, Warmę i narzeczoną swą, Skibińską — i z polecenia sądu oddany został na badanie lekarskie do zakładu.

W ostatnich dniach Przybylski zaczął

zdradzać objawy furji. Gdy wczoraj zaczął się zbyt silnie awanturować przystąpili do niego dwaj dozorczy w celu uspokojenia, warjat wyrwał jednemu z nich pęk kluczy i zadając nim potężny cios w skroń zabił jednego dozorcę, drugiego zaś ciężko ranil.

Furjatowi nałożono kaftan bezpieczeństwa i osadzono go w osobnej celi.

Triumf Ligi Narodów

Wyniki ostatniej sesji

LONDYN, 26.1. „Daily Herald” omawiając wyniki sesji rady Ligi Narodów, podkreśla że są one triumfem dla Ligi, która wykazała swe wybitne talenty, jako pośrednik.

„Times” pisze, iż dr. Curtius miał w Genewie ciężkie zadanie do spełnienia i, nie bacząc na krytykę w Niemczech, uznał, że najlepszym wyjściem z sytuacji jest nie

stwarzanie nadmiernych trudności na drodze do porozumienia.

„Daily Telegraph” pisze, iż należy zacząć jak się ustosunkują stronnictwa opozycyjne wobec dr. Curtiusa po sesji genewskiej której wyniki jednak, zdaniem dziennika, nie są takie, aby pogarszały sytuację niemieckie go ministra spraw zagranicznych.

Japończycy bronią się

Aresztowanie sztabu komunistów japońskich w Szanghaju

CHARBIN, 26.1. Według wiadomości z Szanghaju, wykryła tam japońska policja konsularna organizację komunistów japońskich, która w ostatnich czasach rozwinęła na gruncie miejscowym szeroką działalność wywrotową. Swoją działalność organizacja rozpoczęła jeszcze w czerwcu r. ub. przez stworzenie w Szanghaju tzw. „Stowarzyszenia dla badania komunizmu”. Pod płaszczy-

kiem pracy naukowej Stowarzyszenie to prowadziło szeroką propagandę komunistyczną szczególnie wśród marynarzy japońskich w wielkiej liczbie przybywających do Szanghaju. Po dłuższej obserwacji, policja aresztowała prawie wszystkich, należących do tej organizacji. Wśród aresztowanych znajdują się przeważnie studenci, dziennikarze i inni przedstawiciele inteligencji japońskiej.

Fałszywe pogłoski

Na mieście rozeszły się kolportowane przez „nieznanych sprawców” plotki, że sanacyjny dziennik „Hasło Łódzkie”, które zarwało rzemieślników na 650.000 zł., zakupuje Senator Wojciech Korfanty.

Pogłoska ta, o tyle była nieprawdopodobna że nie było niemal numeru, gdzieby w najbardziej sposobnie nie szarpano honoru tego szanownego Senatorsa.

Moż, po zaciągnięciu źródłowych infor-

macji możemy uspokoić narodowy odłam naszego społeczeństwa, iż Senator W. Korfanty nie będzie szargał swego imienia w tem sanacyjnym przedsiębiorstwie.

Mamy wrażenie, iż nieprędko znajdą się jednostki, które by chciały maczać ręce w tej cushionającej sanacyjnej kałuży, która rzuciła błotem na najczciodszych synów ojczyzny.

Bezcenne skarby

w grobowcu

Grobowiec arcykapłana z przed 5 tysięcy lat

LONDYN, 26.1. Z Kairu donoszą o niezwykle cennych odkryciach, dokonanych przez egiptologa Selim Hasena w pobliżu wielkiego sfinksa. Wartość wykopalisk tych przekracza nawet słynne odkrycia w grobie Tutankhamena.

Pod grubą warstwą piasku znaleziono grób królewski, składający się z dwu komór, doskonale zachowanych. W pierwszej komorze znajdowała się mumja na kosztownym sarkofagu, druga wypełniona jest klejnotami i bardzo cennymi rzeźbami. Głowa mumji ozdobiona jest wspaniałą koroną ze złota.

Według pierwszej oceny prof. Selim Hassana grób pochodzi z przed 5 tys. lat przed nar. Chr. Prawdopodobnie jest to grób arcykapłana Tarso Anch. Prof. Hassan jest pierwszym Egipcjaninem, który przedsięwziął prace wykopaliskowe w swej ojczyźnie.

Koniec dyktatury

w Hiszpanji

Zniesienie stanu wojennego i cenzury wojskowej

WADRYT, 26.1. Komitet wykonawczy stronnictwa socjalistycznego w Madrycie uchwalił 258 głosami przeciwko 38 rezolucję zalecającą powstrzymanie się od wyborów w dniu 1 marca rb.

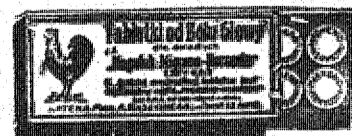
Rząd aby ułatwić przeprowadzenie wyborów zniósł stan wojenny w całej Hiszpanji, z wyjątkiem okręgu Madryt i Huesca.

Jednocześnie z zniesieniem stanu wojennego, cenzura przeszła w ręce władz cywilnych.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzętywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

W przededniu tragedji

Bodaj najważniejszym momentem w życiu Polski, jest fakt, którego starają się nie zauważyć nasi mężowie stanu, że ruch maszyn rządowej, kosztuje nas zadrogo. Administracja państwa nietylko pochłania wszelkie dochody zwyczajne, nadzwyczajne, wpływy z ceł i wyprzedaży monopolii, ale rujnuje kompletnie szerokie rzesze obywateli, którym już niema co sekwestrować; rujnuje warsztaty, rujnuje przemysł, handel i rolnictwo, jednym słowem obcinamy spokojnie gałęź, na której wygodnie siedzą ci, którym się zdaje, że wiecznie tam siedzieć będą.

Do złudzenia przypomina to typowe przedsiębiorstwo państwowe, gdzie jest dyrektor naczelny, techniczny, handlowy, propagandowy, gdzie urządzono wanny i tenis dla pracowników, ubezpieczenie na starość i od spadnięcia ze schodów, pomoc dentystyczną i ginekologiczną w nagłych wypadkach — nie za stanowiono się jedynie nad taką drobnostką, jak deficyty i źródłami skąd kryć takowe.

Staropolska recepta, jakoś to będzie, tudzież okólnik telegraficzny do prezesów Izb Skarbowych z krótkim rozkazem: przykręcić śrubę podatkową — potroić ilość egzekutorów, narazie wprowadza sanacje do tego wręcz beznadziejnego stanu, poto jedynie... aby ustąpić coraz groźniej występującej fali bezrobocia i ogólnej nędzy.

Sowiecki ustrój państwowy, który przybrał w Rosji, tak karykaturalne formy — nie pozostawił bez wpływu i innych państw europejskich, gdzie przejawiał się w formie mniej ostrej, mianowicie w nieprawdopodobnej kolektywizacji życia i rażącym przeroście funkcji państwa, samorządów, czy wreszcie instytucji socjalnych.

Broniliśmy i bronimy przed importem idei bolszewickich, — zdaje się nam, że liczne wyroki komunistyczne i konfiskaty całych ton bibuły bolszewickiej, ustrzegły społeczeństwo od tej groźnej choroby — tymczasem, stwierdzić musimy z przerażeniem, że już „w murach Grenady zaraza”.

Bo przecież tylko masową psychozą objaśnić można takie fakty, jak rujnowanie warsztatu, czy fabryki przez publiczną sprzedaż najpotrzebniejszych jej maszyn za podatki soejalne czy komunalne, za które stawia się nie potrzebny pomnik za półtora miliona, lub poradnię przedślubną dla bezrobotnych, którzy urządzają sobie na schodach tej szacownej instytucji (delikatnie powiedziawszy) miejsce schadzek z kuchtmami z sąsiednich oficyn.

Albo utrzymywanie różnych sekcji do walki z narodową rzerzączką, czy gruźlicą, gdzie pacjenta ratują nawet zastrzykami złota, ale umiera on zazwyczaj z...braku obiadu bo fabrykę, gdzie pracował, zlicytowano na utrzymanie właśnie... owych instytucji dobroczynnych, operujących tak zbawiennymi zastrzykami.

Polska nie uległa bolszewizmowi, stwierdzić to należy z całą stanowczością, ale niestety poszła po najniebezpieczniejszej drodze, która jej wroży najfatalniejsze konsekwencje.

Zamiast te masy półinteligentnych ekonomów pozostawić własnemu losowi, nauczyć ich łamania się z życiem, zamiast rozwijać przedsiębiorczość, charakter, siłę woli, zrobiono z nich wielkości w ministerstwach źle płatnych urzędników społecznych, lub naczelni-

ków od zatwierdzania taks maksymalnych, inspekcji studziennych, lub innych kontrolerów świeżego powietrza, utrzymanie których przerzucono na barki tych, którzy chcą pracować, chcą walczyć, chcą płacić podatki... ale już nie mogą.

Dlatego, że na jednego podatnika wypada dzisiaj trzech takich panów z nad zielonego biurka i ze stu dwudziestu, na każdą ledwie dychającą placówkę przemysłową.

Wszelkie oszczędności budżetowe, lub redukcje pensji na nic tu się nie przydadzą: tu trzeba gruntownego zmniejszenia maszyny państwowej, wymięcenia żelazną miotłą stajni Augjasza, radykalnego zejścia z ścieżki, którą przepisał b. p. Marks dla narodów, chcących skończyć samobójstwem.

I zresztą o tych okrzyczanych oszczędnościach rządowych lepiej nie mówić. Tu milionik na zameczek myśliwski na Śląsku, tam milionik na przyjazd do Warszawy i utrzy-

manie 20,000 „żywiolowych manifestantów” „Federacji b. wojskowych”, tu na reprezentacje, tam na pomniczek...

I w ten sposób powoli, ale nieubłaganie zbliża się tragedia: dziś połowa robotników na bruku, jutro pójda wszyscy. Dziś zaczyna się nieśmiała redukcja uposażeń — jutro się zacznie masowe zamykanie instytucji państwowych i wyrzucanie na bruk tysięcy pracowników umysłowych, których utrzymać zubożałe społeczeństwo, nie będzie w stanie.

Za panowania Abdul Hamida w 1905 roku takie same stosunki panowały w Turcji i jak się to skończy z tym „chorym człowiekiem” — nie potrzebujemy chyba powtarzać.

Chcielibyśmy być fałszywymi prorokami chociażby ze względu na... własne dobro, ale niestety — żelazna wymowa logiki i mnożą się z dnia na dzień oznaki — wskazują jasno na nadechodzące nieszczęścia ponurej, przyszłości. AS.

SPADEK KONSUMCJI CUKRU

Wskutek przesilenia gospodarczego

Biuro Lichta ogłasza dane o konsumpcji cukru w listopadzie r. ch. w 11 głównych krajach europejskich. Według tego biura w listopadzie r. ub. konsumpcja cukru surowego wynosiła 528 991 ton, gdy w listopadzie 1929 r. skonsmowano 581287 ton, a w listopadzie 1928 r. 580140 tonn.

Z cyfr tych wynika, że w listopadzie r. ub. spożycie cukru spadło w porównaniu z listopadem 1929 r. o 52296 ton tj. o 9 proc.

Ogółem w okresie od września do listopada r. ub. spożycie cukru w 11 krajach europejskich wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem r. 1929 spadek o 3 proc. zamiast spodziewanego normalnego wzrostu o 5 proc. Zmniejszenie się konsumpcji cukru występuje we wszystkich krajach europejskich z wyjątkiem jedynie Niemiec, gdzie konsumpcja cukru podniosła się ze 146953 ton w listopadzie r. 1929 na 171495 ton w listopadzie r. ub. W Polsce spożyto w listopadzie r. ub. 28427 t. cukru, wobec 37134 ton w listopadzie r. 1929 i 32572 ton w listopadzie r. 1928.

Spadek spożycia cukru prawie we wszystkich krajach europejskich, spowodowany przesileniem gospodarczym nękaćcem Europę, jest obok stale zwiększającej się produkcji cukru, drugim groźnym objawem pogłębiającym kryzys w przemyśle cukrowniczym.

Wyjścia z tej sytuacji szukać należy z jednej strony w wprowadzeniu w życie planu sanacyjnego, który na podstawie międzynarodowego porozumienia cukrowniczego ma unormować produkcję, a z drugiej strony w podjęciu racjonalnej propagandy na rzecz zwiększenia wewnętrznej konsumpcji cukru.

Jak wiadomo, polski przemysł cukrowni czy wszedł już na tę drogę i od paru miesięcy prowadzi energiczną planową pomyślną akcję, zmierzającą do wykazania wartości odżywczej cukru i do przedstawienia korzyści, jakie wypłynąć mogą ze zwiększonej konsumpcji tego produktu dla gospodarstwa narodowego.

Czemu wierzyć

Daktyloskopji czy protokołowi policyjnemu

W Warszawskim Sądzie Okręgowym od był się sensacyjny proces, który zadał nielada cios nowoczesnym metodom kryminologii, a specjalnie nieomyślnej, zdawałoby się — daktyloskopji

Przed sądem stanął „fachowiec” kasiarz Szmula Flokstrumpf, pod zarzutem okradzenia bankiera Samuela Elbingera. (Mokotowska 65).

Śledztwo wykryło na gładkim metalu obrabowanej kasy wyraźny odcisk palców.

Skonstatowano później, że odciski palców są identyczne z odciskami notowanego niebezpiecznika w sprawie Elbingera (zob.

rza Szmula Flokstrumpfa.

Kasiarz do winy się nie przyznał, dawał, że krytycznego dnia o 12 w nocy został aesztowany w Otwocku i przetrzymany do rana. Prokurator Dąbrowski dowodził, że badanie odcisków palców stoi na tak wysokim poziomie, że ekspertyza daktyloskopijna jest niezawodną.

Obronca Flokstrumpfa, adw. Wielkowski, wywodził, że żadne odciski palców nie mogą się równać ze 100 proc. alibi oskarżonego. Po godzinnej blisko naradzie Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający.

Nad Tamizą

Jego królewska wysokość... ambasador handlowy. — Anglik i Europa. — Wyprzedaże w sklepach
Inwentaryzacja w Zoo, — Odmłodzenie domu Threadneedle

London w styczniu 1931 roku,
Nasz królewski „dobosz” tak gazeta „Star” tytułuje księcia Walji, 15 bm. wyjechał do Argentyny, by tam w połowie marca otworzyć wystawę angielską. Popularny szanowany przez wszystkie stany i stronnictwa książę odziedziczył, jak twierdzą, mądrość wytrawność, wielki zmysł polityczny swego dziadka, nie odziedziczył jego wad, a jest w tem szczęśliwym położeniu, że wszelkie jego zamierzenia znajdują poparcie króla, pod czas gdy Edward VII, jako książę Walji był „handicapped” przez zazdrosną o swój prestiż matkę.

Podróże jakie książę Walji odbywał co parę lat, utrzymując kontrakt z kolonjami i dominjami, pełniąc rolę „pierwszego komiwojażera imperjum brytyjskiego” nie są ani zabawką ani rozrywką, ale uciążliwą i trudną pracą. Obecna podróż wymagała już niezwykłego wysiłku fizycznego. Książę odbywa ją parowcem, łodzią, samochodem, koleją, samolotem, a nawet i muły są niezbędne przy przebywaniu Andów. Odnowienie przyjaźni z różnymi południowymi państwami nie omieszką odbić się korzystnie na przemyśle i handlu Wielkiej Brytanji, cierpiących jak przemysł i handel całego świata, na chroniczne przesilenie. Na ostatnim zgromadzeniu w Guildhall książę zakończył swą mowę apelem do całego narodu: „Anglijo, wzbudź się!” (Wake up England).

Napoleon nazwał Anglików narodem kra-marzy. Ale właśnie kupieckie traktowanie zawitych zagadnień teraźniejszości, zgłębienie trudności finansowych, traktowanie handlu i przemysłu jako zadanie sportowego fascynuje naród angielski. Bo nie kramarzami są, ale sportowcami i tak jak wojnę uważali za wielki mecz piłki nożnej w której Niemcy nie umieli trzymać się maksy „Flair Filay” tak dziś podnieceni entuzjazmem i energją „królewskiego dobosza” ruszają na podbój straconych perycji handlowych.

Charakter Anglików jest tak odmienny od charakteru Europejczyków z kontynentu, że trzeba go dokładnie zrozumieć by móc poznać politykę Anglii. W doskonałym artykule poświęconym Polsce jaki ukazał się w „G.K. s Weekly” tygodniku wydawanym przez Chestertona, autor twierdzi, że Anglik nie żywi wobec kontynentu antypatii, pełen jest jednak uprzedzeń. Politykę Angielską robią ludzie z Foreign Office, a ich opinie głoszą przedstawiciele w Genewie. Co myśli sobie przeciętny człowiek z ulicy — the man in the Street, — albo typowy burżua, kupiec angielski? Wiadomości o świecie czerpie ze swej gazety i mało się nad niemi zastanawia. Business? wie, że chwilowo jest niedobrze. Jedyną satysfakcją jego jest golf. O Europie wie niewiele, wie, że Francuzi są inteligentniejsi, Niemcy pracowitsi, inne narody pełne gracji i uroku, ale wie też, że on sam jest opanowany i spokojny, podczas gdy „foreigner” (obcy) popada w histerję o drobiazgi.

Płec piękna w Londynie fascynuje obecnie „Sales” wyprzedaże odbywające się na wielką skalę. Wyprzedaże w Londynie nie ograniczają się do konfekcji materiałów i przedmiotów użytku domowego. Wyprzedaże się wszystko. owoce, mięso, konserwy, cygaramy, dła, antyki, prawdziwe koronki, porcelanę, meble. I to w cenach którym rzeczwiścnie trudno się oprzeć. I tu znów instynkt i zamiłowanie sportowe biorą górę. Bo triumf wyprzedaży polega nie na zdobyciu reklamowanego artykułu, ale jakiejś utajonej „jednej” okazji. Taka okazja wie się bargainer, a jej zdobywca „bargain-hunter” (łowca-myśliwy). W ogrodzie zoologicznym dokonywała się inwentaryzacja która osłania sporo rzeczy. Najdroższymi zwierzętami jest nosorożec ko-

sztuje bowiem 1000 funtów, natomiast lew wart jest tylko 50 funtów, zaś tygrys 100 funtów. Białe niedźwiedzie cenione są po 20 funtów. Węże ceni się według długości; jedna stopa pytona kosztuje 3 funty. 100 £ kosztuje ceatnar żółwia, a są okazy dochodzące do 3 centnarów. Zwierzęta w Zoo wszystkie razem przedstawiają wartość 35 tysięcy funtów nie licząc ptaków, których inwentaryzacja do tychczas nie jest ukończona, ale sama kolekcja rajskich ptaków, najwspanialsza na całym świecie, oceniona jest na 1000 £.

Któż to jest „starsza dama z Thre-

edle Street”? Jest nią jedna z najbardziej poważnych instytucyj finansowych świata, „Bank Angielski”. Do niedawna w karykaturze wyobrażano Bank of England jako starszą damę w czarnym czepeczku. Teraz musi to ulec zmianie, bo od czasu przebudowy Banku na frontonie jego widnieje płaskorzeźba: młoda kobieta trzymająca w ręce miniaturową replikę banku. Cała jej postać przypomina raczej atletkę. Rzeźbiarz Charles Wheelera w trzymuje jednak, że w dzisiejszych czasach tylko siła imponuje i że muskularna postać kobieca jest wyrazem ducha czasu.

AKTUALJA

SIELANKA

Cudze chwalicie
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie.
Bo czyż nie śliczne
Strzały uliczne,
Lub to tam, to tu
Napaść z za płotu?
Też grad co chłasniesz,
Gumowych palek,
Gdy kto nie wrzasnie:
„Wiwat marszałek”
Co posiadacie
Sami nie wiecie,
Powiedz mi bracie,
Czyż widział w świecie
Takie Brygidki?
W nich śliczne skrytki,
I czy nie cudne
Te celki schludne,
A w nich figury
Do samej góry.
Jest ich dwie kopy,
I siedzą chłopcy
Też i niewiasta
Ot tak i basta.

* * *

Sami nie wiecie
Co posiadacie,
A gdzie ujrzycie
Takie postacie?
Takich herojów
Takich Sławojów,
Takie Wieniawy,
I takie sławy
Takie zasługi
I takie rugi?

* * *

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie
Sami nie wiecie
Co posiadacie,
Gdzież zobaczycie
Taką policję,
A stanu raczej
Gdzie lepsze macie.
Miłe figurki,
Sprytne fortelki
A protest wszelki:
Zaraz do celkil
Czystka conocna,
W kozie siedź cicho,
Bo nuż cię licha?...
I choć nie chcesz ty
Szczeźniesz bez reszty
I do mogiły zostaniesz w budzie
Więc pośle były
Co ci po trudzie...
Jak mi Bóg miły,
Niezli są ludzie!

Polonia.

O obraz prof. Wodzinowskiego na chustkach firmy Ejtingon Ciekawa rozprawa w sądzie okręgowym

W ubiegłą sobotę toczyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu sensacyjna rozprawa z oskarżenia artysty malarza profesora Wodzinowskiego, który pozwał przed tribunat firmę Ejtingon z Łodzi za nielegalne reprodukcje jego obrazu pt. „Wesele idzie” na chustkach firmy, wystawionych na PWK.

Imieniem oskarżyciela występował przed sądem mec. Celichowski, oskarżoną firmę bronił mec. Hejnowski.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Cyprjan. Jako rzeczoznawca występował malarz artysta prof. Sonnenwend.

Podczas przewodu sądowego starał się adw. Hejnowski z miejsca odeprzeć zarzuty, podniesione przeciwko firmie, usiłując wykazać, że dyrektorowie fabryki nic o reprodukcjach znanego obrazu na chustkach nie wiedzieli, gdyż ze szczegółami technicznymi nie mieli do czynienia.

Pomysł reprodukcji obrazu na chustkach miał podobno wyjść jedynie od specjalisty francuskiego Pawła Monton. Mecenas Celichowski domagał się w swej replice skazanie firmy Ejtingon na odszkodowanie, ponieważ bez zezwolenia autora wszelka reprodukcja dzieł jest wogóle wzbroniona.

Rzeczoznawca prof. Sonnenwend przedłożył sądowi reprodukcję wymienionego obrazu, który został wykonany tuż przed wojną światową. Dzieła prof. Wodzinowskiego są w muzeach w Paryżu, Wiedniu, Luksemburgu i Warszawie, tak że jest niemożliwością nic o nich nie wiedzieć.

Dochodzi do tego jeszcze jeden fakt, że na obrazie „Wesele idzie” był wyraźny napis „Przedruk, naśladownictwo wzbronione”

Właśnie podczas wystawy zauważył na chustkach wymienionej firmy reprodukcję swego obrazu sam prof. Wodzinowski. Czując się poszkodowanym zwrócił się artysta o pomoc do policji, która zakwestjonowała kilkanaście takich chustek.

Budząc wielkie zainteresowanie rozprawę odroczył sąd na pewien czas celem powołania dalszych świadków.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 27 stycznia — Jana Złot.

TEATRY

Teatr Miejski: Tragedja Florencka, i Raz
dwa, trzy

Teatr Popularny — Konto X

Teatr Kameralny — Roxy

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Noc upojen

Casino: Skąd niema powrotu

Luna: DYNAMIT

Capitol: Białe cienie

Odeon: Maciste — Imperator

Dom Ludowy: Przedziwne kłamstwo Niny

Resursa: Piekło zazdrości

Mimoza: Odczepienie

Pietrowny

Przedwiośnie: I Bitwa nad Sommą II Don-
zuanki

Wiadomości bieżące

Obniżenie opłat szpitalnych

Zgodnie z uchwałą Magistratu, przyjętą do zatwierdzającej wiadomości przez Radę Miejską — z dniem 1 kwietnia r.b. nie będą pobierane w szpitalach miejskich dodatkowe stawki do opłat szpitalnych za świadczenia roentgenograficzne od chorych, leczących się na oddziałach ogólnych.

W ten sposób nastąpi obniżenie o 5 proc. dotychczasowych stawek szpitalnych.

ODCZYT

„Koło Mechaników” przy Łódzkim Stowarzyszeniu Techników w Łodzi zawiadamia że w środę, dnia 28 bm., o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 p. inż. Kazimierz Borejko wygłosi odczyt na temat: „O wadliwych i ra-
cjonalnych urządzeniach elektrowni”.

Bal harcerstwa

Komitet Dochodów Niestałych przy Komendach Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego, urządza w dniu 31 r.b. w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej 9 — Bal Kostjumowy.

Początek o godz 22-ej.

Kronika policyjna

Dwa zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnym, przy ul. Bawel-
nianej 3 napila się w celach samobójczych
większej dozy jodyny 31-letnia Alfreda Rum-
pel, bezrobotna. Jęki desperatki, usłyszeli są-
siedzi, którzy zaalarmowali lekarza pogotowia.
Po udzieleniu pierwszej pomocy Rumpel od-
wieziono w stanie osłabionym do szpitala w
Radogoszczu.

Również w mieszkaniu własnym, przy
ul. Pieprzowej 2, usiłował popełnić zamach
samobójczy bezrobotny 23-letni Henryk Szcze-
ciński, przecinając sobie żyły u rąk. Wezwa-
ny lekarz pogotowia, po nałożeniu desperato-
wi opatrunku, odwiózł go do szpitala św.
Józefa, (a)

Porasana przez szczura

Podjęmowana kilkakrotnie akcja tapie-
nia szczurów nie dała widocznie zbyt doda-
tnich rezultatów, albowiem w dniu obegdaj-
szym, w domu przy ul. Gdańskiej 27 (a więc
w śródmieściu) miało miejsce ukąszenie przez
szczura 16-letniej służącej, Leokadij Kubackiej.

Wezwany lekarz pogotowia skonstato-
wał trzy ranki palca u ręki i zdercie nasku
rka z grzbietu ręki lewej. Po udzieleniu po-
szkodowanej w ten dość osobliwy sposób —
lekarz pogotowia pozostawił ją na miejscu.

Tkálnia L. Geyera zamknięta na czas nieograniczony

Robotnicy otrzymają zapomóg

Jaż już przed kilku dniami donosiliśmy między robotnikami tkalni elektrycznej a za-
rządem sp. akc. L. Geyer powstał zatarg, któ-
ry w rezultacie doprowadził do porzucenia
pracy przez około 200 tkaczy. Gdy pertrakta-
cje prowadzone przez delegatów strajkują-
cych tkaczy i przedstawicieli zarządu firmy
nie dały żadnego rezultatu, sprawą tą zajął
się inspektor pracy 13 obwodu, zwołując
wspólną konferencję, na którą się przedsta-
wiciele firmy nie stawili.

Jak się obecnie dowiadujemy, zarząd sp.
akc. L. Geyer wywiesił w zakładach swych
obwieszczenie opiewające, że tkálnia elektry-
czna sp. akc. zostaje zamknięta na czas nieo-

graniczony.

Po wywieszeniu tego obwieszczenia,
strajkujący tkacze zwrócili się do funduszu
Bezrobocia o wypłacenie im zapomóg, lecz
spotkali się z odmową uzasadnioną tem, że
nie zostali oni zwolnieni z pracy, lecz podję-
li strajk, co do którego Fundusz Bezrobocia
nie ma pewności, że powstał on na tle ekono-
micznym.

Wobec tego inspektor pracy 13 obwodu
wydał strajkującym tkaczom na ich prośbę
zaświadczenia, że strajk ma podłoże ekono-
miczne, które w myśl obowiązujących prze-
pisów uprawnia robotników do otrzymywa-
nia zapomóg.

Bezpieczeństwo stacji na Chojnach Obrzymie składy materiałów łatwopalnych grożą wielką katastrofą

W swoim czasie poruszaliśmy sprawę
znajdowania się obrzymiej składnicy ma-
teriałów wybuchowych, jak benzyna, nafta,
oraz różne oleje i smary z jednej strony przy
zabudowaniach stacji kolejowej Chojny —
z drugiej — naprzeciw łańcucha drewnianych
osiedli mieszkalnych.

Obrzymie baseny w punkcie omawia-
nym, przy ul. Śląskiej nr. 1 zawierają tysią-
ce litrów benzyny, nafty, oraz innych płynów
wybuchowych, oprócz wielkich ilości olei i
smarów.

Skoncentrowanie tak wielkich ilości plyn-
nów wybuchowych w punkcie omawianym
jest w związku z łatwością dostawy i wyla-
dunku, albowiem tor kolejowy, leżący tuż
przy obrzymich, w ziemię wkopanych base-
nach, pozwala na przelewanie wprost z cy-
stern benzyny i innych płynów łatwopal-
nych.

Należy zwrócić uwagę, iż w trakcie prze-
pompowywania benzyny lub nafty do base-

nów składnicy po torze przyległym przejeź-
dzają lokomotywy, które — syjąc iskry —
mogą każdej chwili spowodować wybuch
przedewszystkiem benzyny w cysternie, a
następnie eksplozję wszystkich nagromadzo-
nych w obrzymiej ilości materiałów wybu-
chowych, tworzących w punkcie omawia-
nym formainie jezioro.

Ponadto punkt omawiany stanowi ideal-
ny obiekt do wykonywania aktów sabotażo-
wych, albowiem wybuch jeziora benzyny,
stałby się prosto katastrofą dla całej
dzielnicy chojeńskiej, któremu nie oparłby
się w promieniu kilku ulic żaden drewniany
dom, których w tamtej dzielnicy jest dużo,
nie mówiąc już o przylegających niemal bez-
pośrednio składów omawianych placach opa-
lowych, stanowiących również podatny ma-
teriał, na wypadek rozlania się płonącej
masy benzyny, nafty i innych łatwopalnych
płynów. (a)

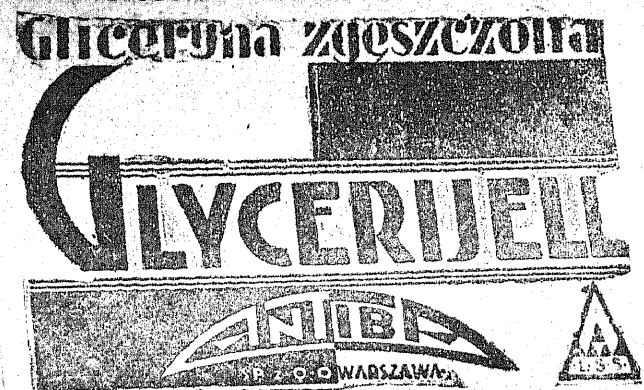
Automatyczna waloryzacja długów powojennych Orzeczenie Sądu Najwyższego

Jak z miejscowych sfer kupieckich infor-
muja, Sąd Najwyższy rozpatrywał ostatnio na-
der znamieną sprawą, dotyczącą kwestji
zwaloryzowania zobowiązań, datujących się
od czasów przedwojennych.

Mianowicie jedna z firm udzieliła innej
firmie pożyczki w roku 1906, przyczem w
umowie zaznaczono, iż dług spłacony będzie
w rublach złotych, dla dokładności zaś doda-
no, iż w rublach złotych, przedstawiających
wartość 1/15 imperjała. Przed kilku laty kwes-
tja spłacania omawianego długu znalazła się
w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego, a
opiecznię rozpatrzoną została przez Sąd Naj-
wyższy.

Jak się dowiadujemy, orzeczenie Sądu
Najwyższego brzmiało w ten sposób, iż za-
warta w umowie uwaga, że zobowiązanie bę-
dzie spłacane w złocie, nie może być brane
pod uwagę, albowiem w r. 1906 nikt nikt nie
zdawał sobie sprawy z tego, iż przyjdzie o-
kres, gdy banknot nie będzie miał wartości

monety złotej. Natomiast rozumie się samo
przez się, iż waloryzacja dawnego długu, za-
wartego w walucie pełnowartościowej, winna
nastąpić automatycznie, bez jakiegokolwiek
powoływania się na warunki umowy. (a)



LECZNICZE ŹRÓDŁA MINERALNE W OZORKOWIE

Komisja geologicznego instytutu stwierdziła właściwości lecznicze

Otóż mieszkańcy Ozorkowa zauważyli, że woda w niektórych studniach wydaje z siebie zapach siarki i ma bardzo wysoką jak dla wody studziennej ciepłotę.

Odkrycie to spowodowało zwrócenie się magistratu miasta Ozorkowa do władz wojewódzkich z prośbą o wydelegowanie fachowej komisji, która wydałaby swoją opinię w sprawie tego niecodziennego zjawiska.

I oto przed kilku dniami do Ozorkowa zjechała komisja instytutu geologicznego im. Staszycza z prof. Mieczysławem Potęgą na czele i przystąpiła do badania odkrytych źródeł. Badania te dały nieoczekiwane, sensoryjne wprost wyniki.

Okazało się mianowicie, że na terenie miasta Ozorkowa znajdują się źródła naturalnych wód mineralnych, posiadających duże właściwości lecznicze.

I tak na Zielonym Rynku i przy ul. Zajączkowskiej znajdują się dwa źródła, z których woda ma smak żelaza i ciepłota jej dochodzi do 20 st. C.

Źródło znajdujące się przy ul. Kościuszki 19, tryskające z głębokości 72 metrów posiada wodę wydzielającą zapach siarki i mającą smak żelazisty, przyczem ciepłota tej wody również sięga 20 st. C.

Przy szkole miejskiej znajduje się źródło, którego woda posiada te same właściwości a ciepłota dochodzi nawet do 22 st. C. przyczem siła wytryskającej ze źródła wody jest tak wielka, że tworzy się fontanna wysokości około 120 metrów.

Na specjalną uwagę zasługuje źródło, znajdujące się tuż przy magistracie na głównym rynku. Ze źródła tego wytryskuje woda czterema strumieniami, z których 3 strumienie są zimne, zaś czwarty ciepły, przyczem wszystkie cztery strumienia zawierają jak stwierdziła komisja, znaczną ilość siarki i żelaza.

Badania komisji przeprowadzone nad trzema innymi źródłami wykazały po przeprowadzeniu ścisłej analizy, że woda wytryskująca z tych źródeł zawiera w sobie bardzo znaczną ilość najróżniejszych składników chemicznych, jak: kwas węglowy, siarkę i sodę.

Po przeprowadzeniu dokładnych badań, komisja zawiadomiła urząd wojewódzki, jak również władze centralne o wyniku swych prac i wydała opinię, że źródła odkryte w Ozorkowie mają wybitne właściwości lecznicze i nadają się do kąpieli kuracyjnych.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI,

Dziś wtorek i środa żegna Łódź K. Jusosza-Stępowski,

Znakomity artysta kreować będzie poproszone role w głośnej „Tragedji Florenckiej” i w szlagierowym „Raz dwa trzy” Molnara. Ażeby uprzystępnic najszerszym sferom podziwianie mistrza — ceny najniższe od 1 zł. do 5 zł. 60 gr.

We czwartek interesująca „Ukochana nieprzyjaciółka” z J. Nosarzewską, Pelińskim i Winawerem w rolach ważniejszych.

TEATR KAMERALNY

Dziś wtorek i środa rozśmieszać będzie do łez publiczność kapitalna Stefanja Jarkowska kreując tytułową rolę w uroczej komedji Connera „ROXY” w rolach ważniejszych Dunajewska, Lenk i Wasiel

We czwartek raz jeszcze rekordowa „Dobra wróżka”

TEATR POPULARNY

Dziś wtorek i środa arcywesołe „Kon to X” z Kazimierzem Szubertem w roli poproszonej. Ceny niższe

GIEŁDY.

Warszawa, 26-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,91 1/2

Dewizy. Londyn 43,31 i pół Nowy Jork 8,914 Nowy Jork (Kabel) 8,923 Paryż 34,97 Praga 26,40 Szwajcaria 172,62 Wiedeń 125,42

Obroty male, tendencja niejednolita dla dolarów gotówkowego słabsza Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,9165 Za rubla złotego chciano płacić 4,75 W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,60 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,78 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,05

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budo wlana 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 80,00 (w proc.) 4 proc. poz. inwestycyjna 93,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 46,00 5 proc. konwers. 48,00 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 9,00 (zł. 161,68), 8 proc L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4, proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 51,50, 5 proc L. Z. Warszawy 57,00 8 proc. L. Z. Warszawy 71,50 8 proc. LZ. Lublina 62,00 8 proc. LZ m. Piotrkowa 62,00 10 proc. m. Siedlee 75,00

Akcje: Bank Handlowy 106,00 Bank Polski 155,00 Bank Zachodni 70,00 Modrzejów 9,00 Starachowice 12,00

Z pożyczek państwowych mocniejsze 4 proc. premjowa inwestycyjna, 5 proc. premjowa dolarowa i 6 proc. dolarowa z r. 1919/20 Dla listów zastawnych tendencja przeważnie utrzymana dla akcji przeważnie mocniejsza

Odpowiedzi Redakcji.

P. P. podoficerom zawodowym Garnizonu Łódź: Mają Panowie zupełną słuszość, jednak z powodów cenzuralnych ich listu pomieścić nie możemy.

P. „Ypsilon” Poznań, Czy firma „Rosner” jest jeszcze chrześcijańska — nie możemy odpowiedzieć.

Jednajcie nam nowych czytelników

PRAWO I SĄD

Młodociany morderca przed sądem

16-letni bratobójca skazany na 4 miesiące więzienia

We wrześniu r. ub. w mieszkaniu rodziny Szymańskich przy ul. Drewnowskiej rozegrała się krwawa tragedia, w wyniku której 16 letni Szymański Józef pchnął nożem swego starszego brata, 27 letniego Stanisława tak nieszczęśliwie, iż ten w kilka minut po wypadku zmarł.

W toku śledztwa ustalono, że zabity był osobnikiem wysoce niemoralnym, bił matkę i wogóle był niebezpieczny dla otoczenia. Krytycznego dnia rzucił się również na matkę, w obronie której stanął jeden z młod-

szych braci. Spieszący z pomocą matce został napadnięty przez brutalnego brata otrzymując szereg ciosów łomem. Wówczas 16 letni Józef w obawie o życie brata, pchnął najstarszego brata kuchennym nożem w bok.

W dniu wczorajszym 16 letni bratobójca w obronie matki i brata zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi który rozważał tę sprawę przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy młodociany bratobójca skazany został na cztery miesiące więzienia.

Trop w łóżku z podejętą krtanią

Zamordowanie strażaka-karawaniarza

W dniu wczorajszym znów władze śledcze powiadomione zostały o zabójstwie, dokonanym na osobie 60 letniego Wilhelma Marcińskiego, strażaka III oddziału straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, a zawdowo trudniącego się karawaniarstwem.

W toku dochodzenia ustalono, że Marciński został zamordowany przez uduszenie a następnie przez rozcięcie krtani.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono że Marciński posiadał trochę gotówki, którą wypożyczał różnym osobom, a m. in. wypożyczył on 300 zł. niejakiemu Rozenbergowej, utrzymującej sklep przy ul. Targowej. Rozen-

bergowa przyniosła Marcińskiemu 300 zł. w czwartek wieczorem. W mieszkaniu znajdowało się wówczas kilka kobiet w różowych humorach. Od tej chwili więcej Marcińskiego nie widziała.

Marciński w domu przy zbiegu ulic Nawrot i Targowej zamieszkuje od kilkunastu lat, a przed pięcioma laty rozszedł się z żoną i mieszkani ezajmował sam, prowadząc swobodny tryb życia. Na miejscu władze śledcze zebrały szereg dokumentów, które niezawodnie naprowadzą na trop sprawców mordu. W każdym razie mord ma podłoże rabunkowe.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Człowiek bez pamięci

Zagadka domu obłąkanych w Colleguo

Od pięciu przeszło lat medjolańska opisaną niepokoi sprawa, którą nazywa sprawa „człowieka bez pamięci”.

Sprawa ta obecnie doczekała się swego rozwiązania, choć wątpić należy czy jest to rozwiązanie już ostateczne.

W zakładzie dla obłąkanych, w Colleguo znajdował się od kilku lat człowiek, który nie pamiętał nic ze swego poprzedniego życia. Nie wiedział jak się nazywa, skąd pochodzi, gdzie mieszka.

Pisano o nim w gazetach, zamieszczano jego fotografie.

I oto na podstawie takiej fotografii, umieszczonej w gazecie, zjawił się w szpitalu wytworny pan.

— Jestem commendatore Renzo Canolla, — powiedział — poznałem z fotografii w pacjencie, będącym u panów w zakładzie, brata mego, profesora Giula Canella, zaginionego od dłuższego czasu.

Proszę mnie do niego zaprowadzić po-
zna mnie z pewnością.

Przyprowadzony „nieznajomy” nie poznał coprawda brata, ale po kilku wizytach Canelli, zaczął go jakgdyby poznawać, reago-
wał na imię Giulio, i nie miał nic przeciwko temu, by „powrócić do domu”, do Wero-
ny.

Zona Giulia Canelli poznała w nim zaginionego męża, przyjęła go z otwartymi ramionami i w ten sposób nieszczęsny parias z domu obłąkanych stał się właścicielem willi, samochodu, mężem żony i ojcem kilko-
rka dzieci.

Sprawa zdawała się być zakończona ku ogólnemu zadowoleniu, gdy nagle, nastąpiła komplikacja.

Na widowni zjawił się robotnik pewnej lokalnej piemonckiej, nazwiskiem Felice Bruneri i oświadczył stanowczo, iż rzekomy Canella jest jego bratem, zecerem i nazywa się Mario Brunerin.

Mario Bruneri był zawsze zamkniętym w sobie, milczącym chłopcem, mającym ogromne zamiłowanie do książek.

Marzył on o tem, by zostać kiedyś prawdziwym „panem”. Ale śmierć ojca położyła kres tym marzeniom.

Obaj chłopcy, Mario i Felice poszli do terminu.

Mario został zecerem, ożenił się. Pożycie jego z żoną nie było szczęśliwe, Rozwiódł się i poświęcił działalności so-

cialistycznej.

Z nastaniem rządów faszystowskich Mario stracił pracę i zaczął staczać się coraz niżej.

Przychodzą na niego lata nędzy, włóczęgostwa i oszustw. Wreszcie znika, rodzina, ani policja nie wiedzą gdzie go szukać.

Jak twierdzi Felice Bruneri Mario w obawie przed policją, udawał, że stracił pamięć, a potem z radością się zgodził się na to by zostać Canellą, bo to dogadzało jego ma-

zleniom o bogactwie i pańskości, jakie zawsze żywił.

Domniemany Bruneri przeczy temu z całą stanowczością, a pani Canella słuchać nie chce o oddaniu męża.

Rodzina Brunerich jednak, nie daje za wygraną i w tych dniach wszczynają proces o wydanie im Maria, o którego się tyle lat nie troszczyła.

Proces będzie, oczywiście, nielada sensacją

Sprawiedliwości stało się zadość

Sędzia skazuje samego siebie

„Proszę się stawić do sądu pokoju punktualnie o godz. 8 rano. Spóźnienie będzie karane grzywną”.

Takie wezwanie otrzymało kilku mieszkańców Kowna.

Wszyscy wezwani zjawili się jeszcze na długo przed oznaczoną godziną.

Ale rozprawa, w której mieli świadczyć i tak się punktualnie nie zaczęła. Nie zjawił się, bowiem, sam sędzia.

Ułynęła godzina, dwie...

Świadkowie stracili cierpliwość.

Wreszcie z wybiciem 10, zjawił się sędzia.

Wszedł, zmierzył szybkim spojrzeniem niezadowolone twarze czekających i zwrócił

się do sekretarza z następującymi słowami:

— Przedewszystkiem wyznaczam grzywnę sędziemu pokoju F. za spóźnienie się na rozprawę i narażenie na stratę czasu publiczności. Grzywna wynosi 10 litów”.

Publiczność przyjęła wyrok sędziego na samego siebie z najwyższym zadowoleniem.

Humor

BELWEDER DAWNIEJ I DZIS

— Jaka jest różnica między rokiem 1830 a 1930?

— W r. 1830 Polacy nastraszyli Belweder, w 1930 Belweder nastraszył Polaków.

GRUBSKÓRNY

— Pani! Oświadczyń pańskie uważam za obelgę. Proszę mnie opuścić, gdyż w przeciwnym razie, będę pana wyrzucił za drzwi.

— Czy mam to tak zrozumieć, że otrzymam kosza.

PRZEWIDUJĄCY

Miljoner: — Jaki? Pan chce się żenić z moją córką? Czyś pan zawarował? Przecież to dzieciak jeszcze, ma zaledwie siedem lat, a pan prosi o jej rękę?

Młodzieniec: — Widzi pan, potem będzie tłuok, więc sądziłem, że jako wcześniej-
szy, później będę miał pierwszeństwo.

—:0:—

Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

EDGAR WALLACE

60

Głowa zdrajcy

Była w tem jednak inna przynęta, której nie śmiał nazwać po imieniu nawet przed samym sobą. Co zaś do Grzegorza Penna — gruboskórność i słabostki jego, brudna ordynarnosc jego amorów była dla Michała bardziej niż wstętna. Byłby już chętnie zrobił z nim koniec, ale nie miał jeszcze pewności...

— Szczególniejsza, jak kwestje załazę za skórę — mówił Penne — wychodząc z zadumy. — Chłop jak ja, który nie lubi zbyt fa-
tygować sobie łepetyny, wpadnie na taki abstrakcyjny temacik i już po spokoju, nie wyle-
zie ci to ze łba! Więc powiada pan, że byłaby
radzona, jako współuczestniczka zbrodni po-
lakcie? To znaczy — dostałaby ciężkie roboty

Musi ta zdawało się sprahiała mu o-

gromną ulgę, tak że stał się prawie nadskaku-
jący, kiedy Michał zajął się badaniem roz-
danych kajdan. Były angielskiej, starodaw-
nej roboty.

— Czy Bhag jest mocno skaleczony? —
spytał Michał, odłożywszy wreszcie kajdan-
ki.

— Nie zanadto. Ma kilka cjęć — rzekł
baronet spokojnym głosem, nie robiąc wcale
sekretu z zejść tamtej nocy. — Stał, pocer-
ciwy, w mojej obronie! Tamten napastnik
chwilowo prawie że już go obezwładnił. Ale
Bhag wpadł potem na nich jak prawdziwy
zuch.

— Jaki miał kapelusz tamten — brzo-
wiec?

— Keji? Nie wiem. Przypuszczam, że
miał jakiś, ale nie zauważyłem tego. Dlaczego
go pan pyta?

— Ot, tak sobie — odrzekł Michał obo-
jętnie. — Pewnie zostawił go w podziemiach
— To mówiąc, uważnie przyglądał się sir
Grzegorzowi.

— W podziemiach? Nie słyszałem o ta-
kich. Cóż to za podziemia? Czy tu są gdzie
jakieś podziemia — zapytał baronet szczerze.
— Ależ zna się pan do licha, na topografię o-
kolicy! Ja przez całe dwadzieścia lat nie za-
grzałem tu miejsca na dłużej, jeżdżąc światem
mi to tu, to tam i dziś, za każdym razem,
jak tylko udaje się do Chichester — zawsze
musze zbłądzić gdzieś z drogi!

ROZDZIAŁ XXX

Ogłoszenie.

Sprawa podziemi zaintrygowała Michała
bardziej od wszystkich szczegółów całej tej
sprawy. Przypomniał tu sobie pana Longva
la, który posiadał wprost encyklopedyczną

Cudowne medjum paryskie

Niezwykła lewitacja stolika

W Paryżu budzi obecnie ogólnie zainteresowanie młoda, 19-letnia dziewczyna, w której odkryto niedawno pierwszorzędną zdolność medjumiczna. Nazywa się ona Karolina Chataigne i jest córką listonosza. Zwrócił na nią uwagę mieszkający w tej samej kamienicy spirytysta dr. Jerzy Duvernois i poszedł przy jej pomocy urządzać nader ciekawe eksperymenty!

Niedawno urządził Duvernois seans; na który zaprosił przedstawicieli nauki i prasy, aby zademonstrować im kilka niezwykłych i rzadkich fenomenów. W pokoju niezupełnie ciemnym bo oświetlonym przyćmioną lampką koloru ciemnego zielonego, zasiadli uczestnicy seansu w pobliżu Karoliny którą po okładnej kontroli przymocowano do ciężkiego, dużego krzesła. Zrazu zdawało się, że seans zupełnie się nie uda. Ale już niebawem nastąpiło zjawisko t. zw. lewitacji. Oto ciężki fotel wraz z dziewczyną podniósł się go góry i trwał tak dłuższy czas. W tym momencie błysnęło światło magnetyczne. Oto

jeden z dziennikarzy dokonał błyskawicznie zdjęcia tego fenomenu. Podejrzewając humbug, chciał w ten sposób przekonać się o tem, że medjum nie oszukuje i rzeczywiście klisza nie wykazała żadnych tricków, jakie

często w takich wypadkach się stosuje.

Medjum zademonstrowało jeszcze szeregi innych przejawów okulistycznych, które wzbudziły wśród audytorjum niesłychaną konsternację.

Ujednostajniona reperacja butów

W kraju „czerwonych czynników“

Do kwiatków komunikacji życia w Sowiecie należy „ujednostajniona reperacja obuwia“, która dotychczas znajdowała się w rękach prywatnych szewców.

Aby zreperować podarte obuwie, należy zaopatrzyć się w kartkę od przedstawiciela trustu.

Dygnitarz od zelówek siedzi w gabinecie bogato urządzonej i przybywający do niego musi wygramolić się na podniesienie-szkąd demonstruje tę część buta, której naprawa jest niezbędna.

Gdy dygnitarz uzna sprawę za słuszną, wówczas daje kwit z wyznaczoną ceną. Drugiego dnia z kartką tą udać się należy do działu szewców zkomunikowanych.

Zwykły termin reperacji choćby drobnej waha się od 5 do 12 dni.

Gdy po terminie zgłasza się obywatel sowiecki po swoje obuwie, dostaje zwykle odpowiedź, że termin wykończenia został nieco przedłużony z powodu nagłych zebrań szewców, którzy „mieli uchwalić ważną rezolucję o imperjalizmie i interwencji itp.“

Przed kilku dniami w Leningradzie zdarzył się wypadek, który spowodował iż 4.816 obywateli pozostało bez obuwia.

Dział szewski komunikował, iż oddane do reperacji obuwie proletariatu pozarły szusury.

Zarządzono śledztwo, ale ludzie zostali bez butów.

Wyspa niewolników

Znajduje się na Morzu Czerwonym

Komisja Ligi Narodów, zajmująca się zwalczaniem międzynarodowego handlu niewolnikami, odkryła, jak wiadomo, przed kilku miesiącami na morzu Czerwonym wyspę, na której trzymano tysiące niewolników.

Tymczasem okazało się, że we dług obliczeń sekretariatu Ligi Narodów, liczba niewolników w całym świecie ma wynosić obecnie jeszcze około 5 milionów.

Ostatnim krajem, w którym zniesiono urzędowo handel niewolnikami, była Brazylja, gdzie w tym przedmiocie wydana była ustawa w 1888; jednak na wprowadzenie jej w życie potrzebowano aż 10 lat, z powodu trudności, na jakie zarządzenie to napotykało.

Obliczają, że w 1909 r. na 200 milionów ludności murzyńskiej Afryki, około 70 milionów znajdowało się w stanie niewolnictwa. Obecnie jeszcze każde plemię murzyńskie posiada niewolników, którymi handluje. Główne mi ośrodki handlu niewolnikami są: Abisynja, Marokko, Iberja, Trypolitania, pustynie Afryki i Chiny.

Rocznie, według danych, posiadanych przez Ligę Narodów, sprzedaje się na całym świecie około 500.000 niewolników. Ceny wahają się od 20 dolarów (za starszych ludzi, słabe kobiety i dzieci), do 200 dolarów (za silnych i rosnących mężczyzn).

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

TAJEMNICA BŁUGOWIECZNOŚCI PANNY BONNET

Żyła w Paryżu jak na zapadłej wsi

Panna Helena Bonnet, pacyjanka ma lat 101 i jest robotnicą w jednej z drukarni paryskich. Zarabia 12 franków (4 złote) dziennie i jest pełna sił do pracy.

Gdy jej podszedł wiek wyszedł na jaw z okazji jakiegoś spisu robotnic, prasa paryska zaczęła zasypywać ją pytaniami. Oczywiście, najczęściej powtarzało się pytania, w jaki sposób zdołała zachować siły w tak podeszłym wieku.

Na pytanie to odpowiada stuletnia panna ze swobodą:

— Moja tajemnica jest bardzo prosta i łatwa do rozwiązania. Oto, przez całe życie mieszkając w Paryżu, żyłam tu, jak na szczyrej wsi. Nigdy nie jechałem tramwajem, autobusem, ani koleją podziemną, noga moja nie powstała w samochodzie.

W pokoi ku moim nie mam gazu, ani elektryczności; kładę się spać przy świecy, a gotuję na drzewie.

Ten zdrowy chłopski tryb życia pozwolił mi, może, dożyć tak późnego wieku.

wiedzę o kraju. Starego szlachcica nie było jednak w domu. Ale oto Michał spotkał go, wracającego staroświeckim swym rydwaniem z Chichester. Powiedzieć poprostu, że spotkał go, byłoby to dalekiem od prawdy. Hałas, jaki wyczyniało stare pudłisko Longvale, dał się słyszeć na długo przedtem, nim dostrzegło je oko! Gdy się wreszcie wychyliło na zakręcie, Michał zatrzymał swój samochód, pan Longvale zrobił to samo, ułokawawszy swój odwieczny omnibus za jego autem.

— Tak, mój wózek jest troszeczkę za hałaśliwy. — zrobił uwagę staruszek, obcieraając łysinę chusteczką. — Ja dopiero zaczynam realizować na swoim gospodarstwie zdobyte postępy nowszej doby. Osobiście mnie samochód bezgłośny nie sprawiłby takiej przyjemności. A tak, — przynajmniej słysząc że ktoś jedzie!

— A jednak pan powinien kupić sobie taki cichutki, — rzekł Michał, uśmiechając się na wspomnienie tajemniczego i sławnego już auta.

— Wie pan, że nawet myślałem już o tem — odrzekł szlachcic poważnie, — lubię jednak stare rzeczy, niepoprawny dziwak ze mnie.

Michał zapytał go o podziemia i, ku jego radości, pan Longvale służył mu w tej chwili wyczerpującą odpowiedzią.

— Nieraz o nich słyszałem. Kiedyś był jeszcze małym chłopięciem, ojciec opowiadał mi, że cała ta miejscowość dokoła podziurawiona jest jak kretowisko podziemiai oraz, że jeśli komu udawało się wykryć je, znajdował w nich wielkie zapasy wódki. O ile ja jednak wiem, nikt ich nie wykrył. Kiedyś było do nich dojście ot tam, — tu wskazał ręką w kierunku Griff Towers. Lecz wiele lat

temu—

I tu opowiedział znaną historję o zapaści gruntu i o tem, jak zginęły dwa oddziały dzielnych rycerzy i panów, którą staruch prawdopodobnie zacerpnął kiedyś z tego samego źródła, co i Michał.

— Podanie ludowe utrzymywało jeszcze że płynęła tu gdzieś podziemna rzeka, wpadając w pobliżu Selsey Bill podziemnym kanałem, a tem samem — i pod powierzchnią wody — do morza. Ale pan wie, co warte takie ludowe bajanie.

Kiedy detektyw wrócił do domu, zastał u siebie inspektora Lyle z niepokojącą nowiną. — W dzisiejszem porannem wydaniu „Daily Star“ zjawilo się ogłoszenie, — rzekł inspektor.

Michał wziął z jego rąk wycinek gazety — ogłoszenie brzmiało słowo w słowo identycznie z poprzedniem:

CHORZY uzyskują **ZDROWIE**
 pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
 sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. „ w blednicy
7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. „ w „ organów kobiecych (upławy)
9. Przeczyszczające
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i koklusz
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze
 Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178.00
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

Na bieżący sezon zimowy:
PIECE szamotowe iryjskie
 wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

HACELE krajowe i zagraniczne
 marki „UŁAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania
 poleca hurtowo i detalicznie:
„ELIBOR”
 Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny
 poleca ze składni i wagonowe

„ELIBOR”
 Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-75

Potrzebny rutynowany
BUCHALTER
 na godzinę, dziennie.
 Oferty pod BB w administracji „Rozwoju”

Chłopiec
 z porządnej rodziny potrzebny do drukarni. Zgłaszać się 9-10 w admin. „Rozwoju”


UWAGA!
 Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.
 Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek
„Cawallier”
Przełom w ubraniu Panów.
 „Cawallier” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu. „Cawallier” daje każdemu materiałowi elegancką formę. „Cawallier” pozwala się każdemu zaprasować. „Cawallier” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.
 Dlaczego co drugi dzień wnoszą spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie? Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!
 Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie uszytnieć przy pomocy „Cawallier” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.
 Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze, powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawallier”.
 Cena 2,50 zł, może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę. Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekupnie — otrzymują rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.
 Główne przedstawicielstwo:
A. MAJER I S-ka
 poczta **PODWIESK**, powiat **CHELMNO**, **POMORZE**

J. Nowakowski
 Piotrkowska 9
 poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.
 Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
 osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
 Łódź, Andrzejka Nr. 9.
 Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH**,
 Dla stowarzyszeń dogodne warunki



Reformacie pigułki **Zakonnik**
 znane od 1602 roku
 Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej stęłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu
KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
 Warszawa Trebaczka
 Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



Na wyplatę
Palta dam. męsk. i dziecięce
SWETRY
OBUIE
BOTY KALOSZE
Piotrkowska 97
 III wjeście I piątro

DRUCIANE Parkany, Plecionki, Traniny, Gazy między do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
 Łódź, Wólczańska Nr. 161
 Telefon 228-87

LUNA

Dzie i dni następnym wytwórnia Metro Goldwyn Mayer
Pierwszy dźwiękowiec Króla Reżyserów Cecil B. de Mille'a

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności,
rozgrywający się w środowiskach prze-
pychu i w kopalniach węgla

Pocz. sean o g. 3,30 pp, w sob.
niedz. o g. 11-ej w poł. Ceny
miejsca na 1-szy seans od 1 zł
w sob. i niedz. po 1 zł i 1,50

W rolach
głównych

CONRAD NAGEL i KAY JOHNSON

W rolach
głównych

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Sto-
larski przyjmuje wszel-
kie zamówienia, odwieża-
nie i wszelkie przeróbki
oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NA-
WROT 8

Różne

Przyjmę pana na mieszka-
nie ul. Kilińskiego 104
prawa oficyna III p. m. 29
1718-1

Używajcie

wyłącznie do szycia
Nici „Marynarz”
Władysław SUWALSKI
Wytw. Nici „Marynarz”
Wólczańska 109

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć mo-
żna **skóry** w każ-
dej ilości

W Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38

(Specjalność. detaliczna
sprzedaż zelówek trwa-
łych na wodę)

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia
od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Ogłoszenie.

Nadzorca sądowy nad firmą „B. Gutter” w Ło-
dź, Nowomiejska 4, podaje do wiadomości, że został
wyznaczony dodatkowy termin dla ustalania listy wier-
zycieli w dniu 6 lutego r. b. o godz. 13,30 w Sądzie
Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym. W po-
wyższym terminie wierzyciele firmy winni zgłosić swe
pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytel-
ności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona
w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego
w dniu 13 lutego r. b. i od tej daty osobom zaintereso-
wanym przysługuje prawo skargi w terminie 7 dniowym
do Pana Sędziego Komisarza.

Nadzorca sądowy (—) Ign. BORNSTEIN

Dobry towar podług najniższych cen

było zawsze naszym hasłem. Skorzystaliśmy więc
z pierwszej nadającej się możliwości aby zniżyć
ceny detaliczne między innymi na herbatę i ka-
wę i komunikujemy Sz. Kliencieli naszej, iż z
dniem dzisiejszym obowiązują ceny w/g poni-
ższej tabeli, mianowicie:

HERBATA	Dawne ceny	Obecne ceny
F. G. Nr. 1 w paczkach	Zł. 3,60	3,20 10 Dkg.
F. G. Nr. 2	2,80	2,50 "
Ceylon Orange Pekoe Nr. 103	3,-	2,60 "
" " " Nr. 102	2,70	2,20 "
" " " Nr. 101	2,-	1,70 "
KAWA		
Luksusowa	Zł. 1,90	1,60 "
Extra	1,70	1,60 "
Mocca	1,78	1,60 "
Mexico	1,40	1,28 "
Santos I	1,80	1,78 "
Santos II	1,04	0,96 "

Przy odbiorze ponad 3 kg. udzielamy 10% rabatu

Osca Ignatowicz
Łódź, Piotrkowska 96. Tel. 208-33.

208-53

8 kl. Gimnazjum żeńskie Tow. „KULTURA”

(z prawami gimnazjów państwowych)
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 85

zapisy na II półroczu handydatek do klas, prócz V-ej i VI-ej
przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 9-ej do 12-ej

Czasne 35 zł. miesięcznie.

Początek egzaminów 4 lutego br.

8 kl. Gimn. Wieczorowe dla Dorosł.

A. Wierzbickiego

w ŁODZI PIOTRKOWSKA 85 (Kościuszki 28)

Zapisy nowowstępujących na II półroczu przyjmuje Se-
kretariat gimnazjum codziennie od 7 do 9 wiecz.

Nauka codziennie od godz. 7 wiecz. Początek II półro-
cza 4 luty rb. Czasne zł. 20 miesięcznie

Wszelkie zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Zakład Radio-Elektrotechniczny P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

poleca detektory komplet ze słuchaw-
kami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie

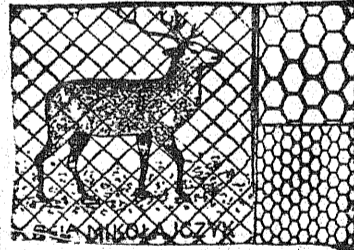
Pracownia abażurów Instalacje siły, światła i sygnalizacji

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwa-
bne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki weł-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna,
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz.
do filtrów „Rabitz” do robót be-
tonowych wyrabia i poleca
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eu-
fonja zademonstrowany spe-
cjalistom. Usuwa przytępio-
ny słuch, szum cieknięcia
uszu. Liczne podzięko-
wania. Żądajcie bezpłatnie
pouczającej broszury. A-
dres: EUFONJA Liszki —
k. Krakowa 1706

WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyścielane,
hygieniczne sprężyn. „PA-
TENT” do meblowych łożek
WYZYMACZKI ameryk
UMYWALKI
KRZESEŁKA dziecięce
Na dogodnych warunkach
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61
w podwórzu

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 popo l.

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomle-
siężne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie
i męskie, obuwie, firanki, kapy
wełniane i bawełniane towary,
bieliznę męską i damską, kołdry,
ohodniki, dywany, torby, parasole
ki, białe towary i galanterijne
swetry, śniegowce kalosze
poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i p

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Więsz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za term-
nowe wycofanie ogłoszeń adm.in. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawie-
dzenia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ul. Zamkowa.